



Krzysztof Gawkowski: Pycha **SLD** sprzed lat zostaje w jego siedzibie.

„Super Express”: - Mówił pan, że do jesiennych wyborów parlamentarnych niekoniecznie musicie iść pod szyldem **SLD**. Wyciągnąłem z tego jedyny słuszny wniosek, żetrochę się pan Sojuszu wstydzi. A może uważa pan, że Sojusz was pogrąży?

Krzysztof Gawkowski: - Jestem patriotą **SLD** i jego odnowicielem.

-Krzysztof Odnowiciel!

-15 lat w Sojuszu daje mi możliwość oceny naszej partii. Udało się nam wprowadzić Polskę do NATO i Unii Europejskiej. Z jej szeregów pochodził prezydent i premierzy. Jestem dumny z **SLD**. Dziś jednak jest czas ewolucji na **lewicy**. **SLD** to nie cała **lewica**. Jest po tej stronie sceny politycznej wiele organizacji i ludzi i trzeba to przełożyć na dobry komitet wyborczy. Taki, który uwiedzie wyborcę programem.

- Dlaczego pan nie chce **SLD**?

- Chcę, ale w szerokim porozumieniu **lewicy**, by mogła ona walczyć z rosnącą w siłę prawicą. To jest odnowienie. Będę namawiał koleżanki i kolegów, by **SLD** zrobił krok do tyłu, by cała **lewica** po wyborach zrobiła dwa-trzy kroki do przodu.

- Chcecie być magnesem, który przyciąga różne siły **lewicy**, a jednocześnie wykluczacie takich ludzi jak Napieralski czy Olejniczak.

- Nikt ich nie wyklucza.

-Wypychacie ich.

- To nieprawda. Wolę przygarniać i mówić, że to nie **SLD** jest magnesem, ale OPZZ, który zaprosił różne organizacje do współpracy. Udało się zrobić pierwszy mały krok. Trzeba doprowadzić do koalicji, gdy nie będzie jednego podmiotu. Pycha **SLD** sprzed lat zostaje w jego siedzibie, a budujemy szerokie porozumienie. Nie chodzi o to, żeby zamykać Sojusz.

- Mówi pan o pysze sprzed lat. Ja uważam, że to pycha sprzed kilku miesięcy. Pychą była **Magdalena Ogórek**, która was pogrążyła. I do dziś nie możecie się pozbierać.

- Jeszcze raz przepraszam za **Magdalenę Ogórek**. Uważałem, że stawiamy na doświadczoną życiowo dziewczynę, które będzie mówiła o programie **lewicy**. Oddaliła się od niej i karą za to jest poparcie dla niej.

- Chce pan powiedzieć, że zrobiła was w bambuko?

- Chcę powiedzieć, że po tej porażce prezydenckiej **SLD** musi się otrząsnąć i pokazać, że jest formacją, na którą warto postawić i która ma program odpowiedni do trudnych czasów.

-Jak to się w ogóle stało, że daliście się zaczadzić pani Ogórek? Jak mogliście postawić na kogoś, kto był kompletnie nieprzygotowany do roli, którą jej wyznaczyliście?

-To już za nami. Przed nami droga, na której końcu będzie nagroda za zjednoczenie, mądrość, że chcemy pokazać, iż prawica nie musi być jedyną alternatywą dla PO.

-PiS jest lewicowe?

-Nie. Socjalnie jest zbliżone do naszego programu. Mamy punkty styczne, jak podwyższanie płacy minimalnej czy walka z podwyższeniem wieku emerytalnego. W tych ważnych dla Polski sprawach możemy współpracować. Światopoglądowo jesteśmy jednak na dwóch różnych biegach.

- Niby tak, ale sam słyszałem, jak pan bronił prezydenta Dudę.

- Jeśli niesprawiedliwie atakuje się prezydenta RP, to bez względu na to, czy jest się z prawicy, czy **lewicy**, trzeba mieć odpowiedzialność za państwo.

- Podoba się panu Andrzej Duda?

-Podoba mi się, w jaki sposób mówił o państwie po wycieku akt afery taśmowej. Powiedział, że dzieje się w Polsce źle, nie ma rozsądku w PO i trzeba zmiany.

- Przepraszam, ale to żadne nowości.

- A słyszał pan prezydenta Komorowskiego, który to mówił? A jak wybuchła afery taśmowa, to słyszał pan coś takiego?

- Przyznam, że nie.

- Właśnie, ale słyszałem czołowych polityków PO, którzy mówią, że w Polsce dzieje się super. To jest zielona wyspa. Tyle że rządowa warszawka ma się dobrze, bo napchała sobie kiesę dobrymi kontrakcikami i pieniądze będą stukały przez lata. Polacy z kolei myślą sobie, że te pieniądze zabrano im z portfela, choćby w postaci VAT.

- A Duda będzie dobrym prezydentem?

-Liczę na to.

- Na co pan liczy?

- Złożył wiele obietnic i wierzę, że będzie regularnie, tak jak będzie postępowała jego prezydentura, reagował na problemy społeczne i będzie dotrzymywał słowa w tych kwestiach, o których mówił - podatkach, wieku emerytalnym, kwocie wolnej od podatku. Liczę na to, że Andrzej Duda będzie prezydentem wszystkich Polaków. Który legitymację PiS zostawi u Jarosława Kaczyńskiego i powie mu, że patrzy na niego jak na każdą inną partię polityczną.

- Nie wiem, czy to jest możliwe.

- Jest możliwe. Wierzę, że PiS wyciągnęło wnioski z nieudanej lekcji lat 2005-2007.

- Bronisław Komorowski też mówił, że jest apolityczny.

- Zwłaszcza wtedy, gdy podpisywał ustawę o podniesieniu wieku emerytalnego czy podnosił podatki.

- Andrzej Duda nie będzie podpisywał ustaw PiS-owskich?

- Jak będzie podpisywał prospołeczne ustawy, to będę mu przyklaskiwał.

- A co się panu w Dudzie nie podoba?

- To, że dzisiaj światopoglądowo...

- Jest tak samo wierzący jak pan.

- Ale liczę, że będzie się trzymał konstytucyjnej zasady rozdziału państwa od Kościoła. Religia wraca do kościoła, nie uprawiamy polityki na ambonie, nie klękamy przed episkopatem, piszac prawo. To dla mnie rozdział państwa od Kościoła.

- Księża nie mają prawa mówić, co sądzą o państwie i co jest dla niego dobre?

- Ambona jest do tego, żeby mówić o Bogu i wierze, a nie żeby uprawiać politykę. Jeśli Andrzej Duda złamie tę zasadę, to znaczy, że zdradził tę część Polaków, która uważa, że Kościół to wiara, a nie polityka.

- Jako katolik zerwałby pan konkordat?

- Nie czuję takiej potrzeby, żeby go zrywać. Uważam, że dzisiaj trzeba go po prostu dotrzymywać, a nie jest dziś dotrzymywany w kilku kwestiach.

- A wyprowadzić religię ze szkół?

- Tak, wyprowadzić ją do kościoła. Sam chodziłem do sali katechetycznej na lekcję religii. Uważam, że to było dobre miejsce dla integracji.

- Pana poglądy są zbieżne z poglądami Pawła Kukiza. Wie pan o tym?

- Nie wiem, bo w ogóle mało wiem o jego poglądach.

- Jeśli chodzi o Kościół to jest za wyprowadzeniem religii ze szkół.
- To się cieszę. Z czegoś się poparcie dla niego bierze.
- Czego pan zazdrości Kukizowi? Oprócz wyników.
- Tego, że uwiódł społeczeństwo, mówiąc o tym, jaka powinna być Polska. Tyle że nie daje odpowiedzi na to kluczowe pytanie. A nie wiadomo, jaka Polska to Polska byle jaka. Prawdziwy polityk potrafi porozmawiać na każdy temat i nie boi się programowego starcia z najlepszymi. A przecież w Polsce w 2020 r. będzie kluczowe pytanie, jak dalej żyć, kiedy skończą się środki unijne. To będzie też pytanie dla całej klasy politycznej, także dla Pawła Kukiza. Możemy iść drogą nowoczesności, a co robi PO? Każe się zbroić. Chciałbym usłyszeć, co Paweł Kukiz o tym myśli.
- Nie chce pan, żeby Polska się zbroiła?
- Chciałbym, żeby zbroiła się intelektualnie.
- Czyli mamy być bezbronni?
- Mamy przygotować się na to, żeby Polacy mogli wykorzystywać swoje technologie, żeby było więcej patentów i żebyśmy nie byli na szarym końcu Europy, jeśli chodzi o innowacyjność.
- Możemy się zbroić za pomocą polskiego przemysłu. I to się panu podoba?
- A widział pan, co zrobiła Platforma? Będziemy kupowali sprzęt wojskowy za grube miliardy od Francuzów, którzy będą produkowali go u siebie. A jeszcze nas oszukiwano, że coś będzie budowane w Łodzi. Prawda jest taka, że zamiast inwestować w polską gospodarkę, wyprowadzamy pieniądze za granicę.
- A co pan sądzi o Stonodze?
- Źle sędzę.
- Czemu?
- Jeśli ktoś chce walczyć z systemem, to wolę, żeby to była taka walka jak Pawła Kukiza niż Stonogi. Uważam, że nieuprawnione jest podawanie do publicznej wiadomości materiałów, które publikował. Były tam dane osobowe funkcjonariuszy służb. Nie oceniam negatywnie, że upublicznił prawdziwą twarz Platformy, ale jego działanie było zdradą państwa polskiego, bo zagroziło to życiu i zdrowiu pracowników służb.